

Londyn, dnia 23.VI.43r. Aleksander Worth : korespondencja z Tobii.

Racsała już druga, pełna, czwórca, a na froncie wciąż spokój. Przepisując tutaj ten objaw częściowej wielkiej niepewności, wódcę Niemców do tego, skąd i gdzie panie nastąpić cios ze strony aliantów, i częściowo zaś klęskę w Tunisie, której szybkość pokrzyżowała plany nich, na wschodzie spóźniła przygotowania na francuskiej. Główny temat korespondencji ros., w tym pytaniu czy aliantów będą nieosterali uprzedzić atak niem. W obydwu sytuacjach niewolno zapominać o tym, że takich wojny Niemców, a tym mniej ich, wassali nie jest już tak dobrym, jak rok temu. W tej sytuacji Hitlera nie stał na wyspy, nie jaszczu jednej porażki.

Dnia okoliczności pogarszają wielki Niemców :
1/ mimo ciężkich strat armia ros. jest lepiej uzbrojona niż rok temu, armia posiada większe doświadczenia w wojnie, w szczególności w walce z gwardyjnikami, będących, ze względu na swe doświadczenie bojowe, podobnie odpowiednikiem naszej VIII-ej armii.

2/ Niemcy wykazują coraz więcej zaniepokojenia z powodu wzmagających się ataków ros. lotnictwa. W dzień i noc bombarduje ono przy udziale setek samolotów niem. obiekty zafrontowe, wyrządzając zwłaszcza w porze nocnej ciężkie szkody, podczas gdy Niemcy są w stanie przeciwstawić tylko niewiele myśliwców, a zwłaszcza znikoma ilość myśliwców nocnych. Pod względem lotnictwa Rosjanie więcej dokonali od ostat. kampanii na froncie wschod., niż Niemcy. Nie było dotychczas nalotu na Moskwę, mimo tego jednak źródła ofic., podobnie, jak prasa wyraźnie przygotowują opinię na możliwość takich nalotów. Charakterystycznym dla nastrojów ros. objawem jest fakt, że podczas gdy rok temu Rosjanie niewiele interesowali się zagadnieniami powojennymi i całą uwagę skupiali na aktualnym prowadzeniu wojny, to obecnie z wielkim zajęciem problemy powojenne omawiają.